Czy mój jamnik może zostać tropowcem ?

Takie pytanie zadajemy sobie często, kiedy pies zaczyna dorastać, a oprócz wystaw i codziennych spacerów, nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć mu dodatkowych zajęć.

Na podstawie wieloletnich doświadczeń mogę stwierdzić że, „tak". Odpowiedź ta dotyczy wszystkich jamników, bez względu na ich wielkość. Wielokrotnie widziałam jak na konkursach tropowców wygrywały jamniki i to nawet królicze, pozostawiając za sobą tak typowo myśliwskie psy jak gończy polski

Obecnie mamy cztery rodzaje konkursów umożliwiających jamnikom osiągnięcie certyfikatu użytkowości. Jednak nie wszystkie są łatwe do zaliczenia przez tzw. „zwykłego posiadacza psa".

Konkursy polowe małych ras wymagają przygotowania psa w łowisku i obecności myśliwego.
Konkursy norowców to impreza dla koneserów , a dodatkowo praca w podziemnej norze może spowodować, że przez jakiś czas będzie to mogło mieć wpływ na sukcesy wystawowe (zwłaszcza u jamników długowłosych) . Nie bez znaczenia jest też częsta obawa właścicieli, którzy nie polują, czy naszemu psu się nic nie stanie.
Konkursy dzikarzy to „wyższa szkoła jazdy" dla nieco starszych i doświadczonych psów.

Konkursy tropowców to jest „to".
Bardzo przydatna w dzisiejszych czasach konkurencja, bo przecież w większości wykorzystujemy psy na polowaniach do poszukiwania postrzałka.

Przygotowanie naszego podopiecznego do tej imprezy jest praktycznie w zasięgu każdego. Jednak musimy przystąpić do tego już w wieku młodzieżowym.
Zakres obowiązujących konkurencji znajduje się w Regulaminie Konkursu Tropowców. Nie dla wszystkich jest on do końca zrozumiały, więc w uzgodnieniu z Klubem Jamnika podjęłam się udzielenia kilku rad, przekazanych prostym językiem na zasadzie „porady dobrej cioci".

Reakcja na strzał
Jako pierwsze sprawdza się cechę wrodzoną i niestety nic nie da się zrobić jeśli pies jest lękliwy
Pilnować jednak musimy, aby nie wyrobić u psa lękliwości nabytej. Wszelkie testowe próby przy użyciu korkowców, starterów i petard mogą przysporzyć nam kłopotów. Wystrzały tych urządzeń są o innych częstotliwościach niż broń myśliwska i często zrażają zwierzę do wszelkiego hałasu .
Najlepiej pojechać z młodym jamniczkiem na inną imprezę kynologiczną w charakterze widza i zaobserwować jak on reaguje na strzały w oddali.
Można też wystartować w Próbach Polowych Małych Ras, których zaliczenie nie daje certyfikatu użytkowości, ale w pełni pozwoli nam na poznanie cech wrodzonych naszego ulubieńca.

Odłożenie
Konkurencja która spędza sen z powiek każdemu uczestnikowi.
Nie jest ona najważniejsza, ale może szybko zakończyć nasze zmagania na konkursach.
Założyć musimy, że kiedy startujemy pierwszy raz, dotyczy nas tylko pozostawienie psa na uwięzi.
Już młodego szczeniaka możemy szkolić na codziennym spacerze.
Wpierw uczymy go, że jeśli przywiązujemy smycz do drzewa to ma siedzieć lub leżeć, najlepiej pilnując jakąś naszą część naszej garderoby. Kiedy już to robi, to oddalamy się za sąsiednie drzewo na ok. 30 sekund. Tę czynność powtarzamy za każdym razem dodając pół minuty i parę metrów.
W ten sposób wyrobimy u psa przekonanie, że nigdy go nie zostawimy i zawsze wrócimy z pochwałą dobrego zachowania.
Takie ćwiczenia przynoszą w większości przypadków oczekiwany efekt.

Tropienie po farbie
To już jest „koronna konkurencja".
Musimy zaopatrzyć się w długą linkę (dla jamnika co najmniej 10m) . Ważne też jest aby wyrobić nawyk, że teraz jest praca i są inne zachowania. Najlepiej więc mieć do tego celu inna obrożę (nigdy szelki).
Kiedy po kilku spacerach pies wie, ze w tym „ubranku" można iść przed właścicielem i węszyć, zacznie się sam interesować otoczeniem.
My natomiast musimy zaopatrzyć się w „farbę" tj. krew z dzika lub zwierzyny płowej (sarna ,daniel, jeleń). Jeśli nie mamy znajomego myśliwego to możemy zastąpić do krwią bydlęcą z pobliskiej rzeźni.
Na pierwsze lekcje starczy 0,5 litra. Jeśli mamy więcej to takie półlitrowe porcje w butelkach plastikowych przechowujemy w zamrażalniku. Potem wystarczy tylko je wyjąć i postawić w temperaturze pokojowej na 12 godzin przed ćwiczeniami.

Pierwszą farbę najlepiej wylać na krótkim odcinku ok.100m , pozostawiając kilka kropel co 10-20 cm, a pierwsze i ostatnie miejsce nieco obficiej. Wystarczy, że jest to odcinek prosty.
Po dwóch godzinach możemy pójść w to miejsce z psem pokazując początek ścieżki (zestrzał). Dać mu wąchać do woli ponieważ to nowy zapach.
Po chwili można go zachęcać do szukania następnych zaznaczonych miejsc. Zachęcanie to nie powinno być natrętne. Jeśli pies się znudzi to należy zakończyć ćwiczenie.
Na wylanym odcinku próbować ponownie następnego dnia (bez dolewania świeżej farby) . Ponieważ zna on już ten zapach można spróbować jeszcze raz trzeciego dnia. Jeśli pies dojdzie do końca wylanej przez nas „wstępnej ścieżki" musimy go koniecznie pochwalić.
Ważne , aby takie próby robić tylko raz dziennie, najwyżej przez trzy dni.
To musi być cały czas atrakcja.
Po tygodniu zwiększyć dystans i wprowadzić jedno załamanie. I tak dalej, aż mamy zaliczone co najmniej 600 m.
Po takich ćwiczeniach wiemy czy nasz pies chętnie pracuje i ma cechy tropowca.
I jeszcze jedna uwaga. Pamiętajmy, że to jamnik i często kępa pokrzyw jest ogromną przeszkodą, a jej ominięcie nie jest traktowane jako zejście z tropu.

Zachowanie przy martwej zwierzynie

W okresie przygotowań nie dysponujemy na końcu ścieżki martwą zwierzyną. Możemy jednak położyć tam duży (nieznany psu) materiał np. stary szary koc, w formie nastroszonej, pokropiony krwią, ta samą jak na ścieżce.
W chwili kiedy pies dojdzie do tej atrapy, zachęcamy go do szczekania i nawet szarpania.

Wszelkie te porady dotyczą przygotowania psa do tropienia na otoku do końca. Dodatkowe konkurencje oszczekiwacza i oznajmiacza pozostawmy sobie do czasu, kiedy będziemy już mocno wprawieni w startach konkursowych.

Na koniec dodatkowe rady.

- Jadąc na konkurs przysłowiowe „nerwy" pozostawiamy w domu.
- Może nam się nie udać za pierwszym razem, ale po tych doświadczeniach będziemy mądrzejsi i następne konkursy wypadną lepiej.
- Na ścieżce tropowej zawierzmy psu. On wie lepiej gdzie należy szukać tropu.

Do zobaczenia na Konkursach Tropowców

Rad udzielała: Anna Jedlińska